

Kartky, źli

Jesteśmy źli
Jesteśmy źli
Jesteśmy źli
Jesteśmy źli
Jesteśmy źli

Ej, ej

Zostawmy ich łzy
A obok mnie tylko ten piasek i palmy, i ty
Nie oddam za złoto z La casa de papel,
Ty spij
A wszystkie emocje co zgasły rozpalmy jak grill
Dopóki możemy się bawmy
Się bawmy
Jak źli

Na wpół rozebrana na plaży ty zamknij im pysk
I napisz im o czym naprawdę marzyłeś
Gdy dni nie przypomniały kształtem niczego
Tak Jak źli
To nasi kompani od drogi przez bagno
Az do krwi
Obdarte nadgarstki
A ona kolana
To my
Gdy każda decyzja wybucha jak granat
Cofnij dni

Zostawmy ich łzy
A obok mnie tylko ten piasek i palmy, i ty
Nie oddam za złoto z La casa de papel
Ty spij
A wszystkie emocje co zgasły rozpalmy jak grill
Dopóki możemy się bawmy
Zostawmy im kwit
I głupie afery o nic
No Bo po co nam syf
Zapalmy z nią mary
W tym parku gdzie biega twój syn
A parę lat temu na ławce zrobiłeś tam wstyd
Za dużo browarków w barku
Lecz on nie wie nic
I cieszy do ziomalki w t-shirce z Elzą jak ty do jego mamy
A byłej dziewczyny
Cofnij dni

Zostawmy ich łzy
A obok mnie tylko ten piasek i palmy, i ty
Nie oddam za złoto z La casa de papel,
Ty spij
A wszystkie emocje co zgasły rozpalmy jak grill
Dopóki możemy się bawmy
Się bawmy
Jak źli